

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Nr 417

Poznań, niedziela dnia 12 września 1937

Rok 32



## KALISZAN

*serdecznie witamy*  
W POZNAŃNIU



Dwa pociągi, przywożące jednocześnie 2560 gości z jednego miasta do drugiego, to nie tylko impreza turystyczna, nie mająca sobie równej wśród tego rodzaju przedsięwzięć w Polsce. To przede wszystkim dowód żywiłowego zainteresowania się Kaliszanie nową stolicą wojewódzką. To pierwsze kroki ku rzeczywistemu zjednoczeniu duchowemu dwóch największych miast województwa poznańskiego w jego nowych, od 1 kwietnia 1938 mających obowiązywać, granicach administracyjnych.

Blisze przyjazd gości kaliskich jest rewizytą. Poznań pierwszy wyciągnął dłoń, kiedy około tysiąca jego obywateli w czerwcu br. udało się specjalnym pociągiem popularnym do Kalisza spotykając się tam z przyjęciem niezwykle serdecznym. Tęgo nastroju serdeczności zakłócić nie mógł fakt, że Kalisz, niestety, posiada do tej pory liczną mniejszość żydowską.

Przedstawiciele mniejszości kaliskiej do Poznania dzisiaj oczywiście nie przyjadą. Wśród 2560 gości nie ma ani jednego Żyda. Jak Kalisz Kaliszem, pierwszy to zapewne wypadek tak spontanicznej, masowej „izolacji“, dokonanej bez jakiegokolwiek nacisku. Fakt ten spotęguje niewątpliwie gorące nastroje powitania gości kaliskich w grodzie Przemysława i pozwoli im z odwiedzin w Poznaniu odnieść wrażenia jak najlepsze oraz podnieść do dokonania u siebie tego, czym się Poznań chlubi: do całkowitego spolszczenia grodu nad Prosną. W tym właśnie widzimy najistotniejszy czynnik przyszłego, rzeczywistego zjednoczenia i ku temu

przede wszystkim winny zmierzać wysiłki po obu stronach dawnych kordonów granicznych.

Wydawnictwo nasze, od kilkudziesięciu lat straż polskości dźwigające tu, za kresach zachodnich, konsekwentnie urzeczywistniające hasło zbliżenia Ziemi Kaliskiej do jej historycznej macierzy. Wydaliśmy w kwietniu br. specjalny numer „Kuriera Poznańskiego“ tej sprawie poświęcony; zorganizowaliśmy później wizytę czerwową Poznania w Kaliszu, a obecnie wzięliśmy wydatny udział w zorganizowaniu wycieczki kaliskiej do Poznania, traktując to wszystko jako początki zaledwie pracy, która w przyszłości stopniowo musi być dokonana. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że te pierwsze wysiłki nasze uwieńczone zostały pełnym powodzeniem.

Dzisiejsza wizyta miłych gości kaliskich w Poznaniu niechby stała się widocznym znakiem, że istnieje i tu w Poznaniu i wśród społeczeństwa polskiego w Kaliszu jak najlepsza wola ku przelamaniu wszelkich trudności, mogących stanąć w przyszłości na drodze do zjednoczenia się Ziemi Kaliskiej z resztą Wielkopolski.

Przedstawiciele polskiego życia gospodarczego w Kaliszu, którzy zapewne licznie zjadą dzisiaj do Poznania, znajdą tu możliwość nawiązania rzetelnych kontaktów z kołami gospodarczymi Poznania. Wszyscy zaś oby wyjechali ze świadomością, że stolica Wielkopolski serce na oścież otworzyła swym drogim gościom.

Kaliszan serdecznie witamy w Poznaniu!

## Mussolini do Chamberlaina

Duce w odrębnym liście przedstawia widoki i warunki przyjaźni włosko-brytyjskiej — Głównym warunkiem porozumienia: uznanie podboju Etiopii

Londyn. (PAT). „Evening Standard“ występuje z sensacyjną wiadomością o odrębnym piśmie, jakie Mussolini wysłał do premiera Chamberlaina i które ma już być w drodze do Londynu. Dziennik podaje punkty dokładnej treści pisma Mussoliniego, które poruszają mniej więcej sprawy następujące:

Mussolini podziela postanowienie premiera Chamberlaina uzyskania porozumienia angielsko-włoskiego, o ile to zależy od niego. Mussolini zdecydowany jest doprowadzić do całkowitego i trwałego porozumienia z Wielką Brytanią. Mussolini wita z zadowoleniem ofertę premiera brytyjskiego podjęcia bezpośrednich rozmów dla załatwienia zagadnień, obchodzących oba rządy. Instrukcje, jakich Mussolini udzielił hr. Ciano, zmierzają do poszukiwania szerszego porozumienia, opartego na szerokiej zasadach, do których później dostosowane zostaną drugorzędne szczegóły. Sukcesy gen. Franco w Hiszpanii ułatwiają porozumienie angielsko-włoskie. Mussolini dumny jest z udziału legionistów włoskich w dzie-

le rozbicia czerwonego niebezpieczeństwa. Podczas bitwy pod Guadalajara Mussolini bardzo przykro odczuł obraźliwe uwagi prasy angielskiej o wojsku włoskim, ale obecnie Santander i inne zwycięstwa zrehabilitowały honor żołnierza włoskiego w oczach całego świata. Mussolini równocześnie podkreśla, że Włochy nie posiadają w Hiszpanii żadnych egoistycznych celów. Włosi walczą tam, aby urzeczywistnić twierdzenie Mussoliniego, iż bolszewizm nie będzie tolerowany w basenie Morza Śródziemnego. W ścisłych węzłach, jakie łączą W. Brytanię z Francją, Mussolini nie widzi żadnej przeszkody dla trwałego porozumienia włosko-brytyjskiego; ambasador włoski w Paryżu parokrotnie udzielił rządowi francuskiemu zapewnień w tym sensie. Szef rządu włoskiego stwierdza, że nie ma niczego w całej polityce włoskiej, zarówno jeśli chodzi o Hiszpanię, jak w ogóle o Europę, co mogłoby uniemożliwić utrzymanie między narodem włoskim i brytyjskim trwałych przyjaznych stosunków bądź na Morzu Śródziemnym, bądź w Afry-

ce, bądź też gdziekolwiek interesy tych dwóch państw się stykają. Gdy porozumienie co do zasad zostanie zawarte, to nie powinny istnieć większe trudności, aby dojść do zgody w szczegółach.

Przesłanką dyskusji na temat niezbędnego porozumienia w sprawie sąsiedzkich stosunków jest uznanie przez W. Brytanię suwerenności Włoch nad Etiopią. Oznacza to zwolnienie członków Ligi Narodów z ich zobowiązań przeciwstawiania się zbiorowemu uznaniu włoskiego podboju. Innymi słowy — na obecnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów podjęte być powinny kroki w myśl propozycji polskiej z maja 1937 r., aby uznać, że dawne cesarstwo Etiopii przestało istnieć. Mussolini nie pragnie bynajmniej, aby Liga została poniżona jego żądaniem publicznego zaakceptowania faktu włoskiego zwycięstwa, ale poszczególnie państwa muszą posiadać swobodę uznania de jure cesarstwa Włoch. — Mussolini zwraca uwagę na uczucie rozpowszechnione wśród narodu włoskiego, że to właśnie W. Brytania przez

nieuznanie Cesarstwa Włoskiego trzyma drzwi otwarte dla przyszłego konfliktu. Duce pozostaje w ścisłym kontakcie z uczuciami swego narodu i zdaje sobie sprawę z tego, że byłoby rzeczą niezrozumiałą dążyć do przyjęcia naprzód sprawy ostatecznego załatwienia zagadnień między obu krajami, dopóki i o ile to niepokojące zagadnienie uznania nie zostanie całkowicie usunięte. Przy poprzednich okazjach Anglicy powstrzymywali się w Genewie od wyrażenia przychylniej opinii wobec propozycji poczynionych przez trzecie mocarstwo dla zlikwidowania sprawy Etiopii.

### Porozumienie w Nyon

Nyon. (PAT). Po 2-godzinnych naradach konferencji śródziemnomorskiej osiągnięte zostało całkowite porozumienie na zasadach następujących:

Każde państwo sprawować będzie nadzór nad swymi wodami terytorialnymi. Francja i W. Brytania pełnić będą kontrolę nad całym Morzem Śródziemnym. Każda łódź podwodna, która nie zastosuje się do przepisów zawartych w deklaracji londyńskiej z 1936 r., będzie traktowana jako okręt korsarski.

Odpowiedni układ podpisany będzie zapewne w poniedziałek.









